

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ETYKI POSELSKIEJ

(NR 31)

z dnia 20 maja 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej (nr 31)

20 maja 2025 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Katarzyny Ueberhan (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie z własnej inicjatywy Komisji Etyki Poselskiej sprawy dotyczącej zdarzenia z dnia 17 marca 2025 r. przed Prokuraturą Okręgową w Warszawie z udziałem posła Jana Kanthaka i posła Marka Suskiego – kontynuacja;
- rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Dariusza Mateckiego w dniu 31 stycznia 2025 r. w budynku „U” będącym w zarządzie Kancelarii Sejmu, stanowiącej podstawę wniosku marszałka Sejmu RP z dnia 6 lutego 2025 r.;
- wybór kandydata na stałego doradcę Komisji;
- zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Beata Maciak** i **Karolina Towpik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej, witam posłów, członków Komisji, stwierdzam kworum. Wobec niewniesienia uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji protokół uważam za przyjęty.

Porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo w zawiadomieniach. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tj. członków Komisji, zaproszonych posłów i pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest również zamknięta.

Czy jest ktoś przeciw? Nie słyszę sprzeciwu, wniosek uważam za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Pierwszy punkt przewiduje rozpatrzenie sprawy wniesionej z inicjatywy własnej Komisji Etyki Poselskiej, która to sprawa dotyczy zdarzenia z 17 marca 2025 r., przed Prokuraturą Okręgową w Warszawie, z udziałem posłów Jana Kanthaka i Marka Suskiego. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisja kontynuuje pracę nad tym wnioskiem.

Przypominam, że pan poseł Marek Suski był obecny na posiedzeniu Komisji w dniu 7 maja tego roku i zwrócił się wówczas z prośbą o doprecyzowanie stawianych mu zarzutów. W związku z tym pan poseł otrzymał dodatkowe materiały, które dokumentują przebieg zdarzenia z dnia 17 marca br. oraz zawierają wypowiedzi posła przed demonstracją pod Prokuraturą Okręgową w Warszawie, zorganizowaną po śmierci pani Barbary Skrzypek.

Poseł Marek Suski został ponownie zaproszony na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Proszę sekretariat o poproszenie posła do sali obrad.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dzień dobry, panie pośle. Informuję, że posiedzenie jest zamknięte na czas jego trwania, a po jego zakończeniu pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu. Kiedy będzie pan gotów, proszę o złożenie wyjaśnień.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani przewodnicząca, 23 kwietnia otrzymałem pismo od państwa informujące o rozpatrywaniu sprawy dotyczącej zdarzenia z dnia 17 marca 2025 r. przed Prokuraturą Okręgową w Warszawie. Pismo to zawierało informację o wszczęciu postępowania przez Komisję Etyki Poselskiej z własnej inicjatywy. Pismo informowało także, że Komisja ma prawo wezwać posła do wyjaśnienia wątpliwości powstałych w toku postępowania, zgodnie zresztą z regulaminem Sejmu. Z treści pisma wynika, że państwo prowadzicie jakieś postępowanie i oczekujecie ode mnie złożenia wyjaśnień. Niestety ani pismo, ani pani przewodnicząca, ani nikt inny z członków Komisji nie wyjaśnił mi, o jakie wątpliwości chodzi i do czego miałbym się odnieść.

Szanowna Komisjo, uprzejmie informuję, że nie posiadam zdolności telepatycznych ani umiejętności czytania w cudzych myślach i dlatego poprosiłem o sprecyzowanie, o jakie wątpliwości chodzi, ponieważ chciałbym je rozwiązać. Zgodnie z regulaminem Sejmu poseł ma prawo odnieść się do wątpliwości i zarzutów na piśmie lub słownie, jeśli takie zostaną wskazane. W państwa piśmie taka możliwość została zawarta i teraz z niej korzystam. Pani przewodnicząca obiecała, że otrzymam konkretne wskazanie, co miałbym wyjaśnić. W dniu poprzedniego posiedzenia Sejmu otrzymałem do skrytki sejmowej ponowne zaproszenie na posiedzenie Komisji Etyki, w związku z tym jestem. Niestety we wspomnianym piśmie nie było nawet konkretnej daty, co jest dość dziwne, oraz ponownie nie znalazłem w nim skonkretyzowanego zarzutu.

Informuję państwa, że od czasu poprzedniego spotkania z Wysoką Komisją nie nabyłem umiejętności czytania w myślach i nie wiem, jaką myśl-zbrodnię popełniłem. Dlatego, z powodu braku szóstego zmysłu, nie jestem w stanie rozwiązać zagadki umysłu szanownej Komisji. Nie mogę odpowiedzieć na niezadane pytania ani rozwiązać państwa niesprecyzowanych wątpliwości, ani także odnieść się do niepostawionych zarzutów. W związku z tym ponownie proszę Komisję o skonkretyzowanie zarzutu, w jaki sposób miałem narazić na szwank dobre imię Sejmu.

Ponadto do państwa pisma został dołączony wywiad z portalu Onet, w którym pojawiło się żądanie prokuratora Krzysztofa Parchimowicza, byłego prezesa i założyciela Stowarzyszenia Lex Super Omnia, w którym to stowarzyszeniu zastępcą prezesa był obecny prokurator krajowy Dariusz Korneluk, oraz w którym udziela się ich koleżanka, prokurator Ewa Wrzosek. Prokurator Parchimowicz stwierdził w udzielonym wywiadzie, że wydarzenia pod prokuraturą okręgową zasługują na jak najsurowszą krytykę oraz pilną reakcję Komisji Etyki, tak w polskim Sejmie, jak i w Europarlamencie. Rozumiem, że Wysoka Komisja posłuchała Onetu i pana Parchimowicza, kolegi pani Ewy Wrzosek, i podjęła myśl politycznie zaangażowanego prokuratora, wszczynając niniejsze postępowanie, pomimo że pan prokurator nie złożył do tej pory w Sejmie wniosku w tej sprawie, jak mniemam, bo gdyby złożył, to państwo dołączylibyście taki wniosek do zawiadomienia o posiedzeniu Komisji.

Wysoka Komisjo, chciałbym zatem poznać osobę, na wniosek której zostało wszczęte postępowanie, skoro nie jest to pan prokurator, kolega Ewy Wrzosek.

Ponadto pismo, podpisane przez panią przewodniczącą w imieniu Komisji, zawiera stwierdzenie: „Zachowanie pana posła zostało uznane przez Komisję za naruszające zasady etyki poselskiej”. To jest cytat z pani pisma. Czyli państwo wiecie, o jakie moje zachowanie państwu chodzi, a mimo to w skierowanym do mnie piśmie nie zostało ono wskazane. Normalną praktyką jest, że w piśmie do posła zamieszcza się cytat – gdzie, kiedy i co powiedział.

Szanowni państwo, proszę o ujawnienie na piśmie wspomnianego wyżej cytatu oraz o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Jakie konkretne moje zachowanie uznaliście państwo za naruszające zasady etyki poselskiej? Czy Komisja jest uprawniona do stwierdzenia nieetyczności zachowań bez ich konkretnego wskazania, bez możliwości odniesienia się przez posła do zarzutów? Kiedy odbyło się posiedzenie, na którym zapadła decyzja o uznaniu mojego zachowania za nieetyczne? W jakim składzie zapadła ta decyzja? W jakim celu ponownie wzywacie mnie państwo na posiedzenie, skoro już przesądziście o moim nieetycznym, zdaniem państwa, zachowaniu, bez postawienia zarzutu oraz możliwości złożenia wyjaśnień z mojej strony?

Pani przewodnicząca, dzisiaj kolejny raz, rozpoczynając rozpatrywanie punktu porządku dziennego, powiedziała pani pod moim adresem: „Proszę się odnieść”. Nie mam się do czego

odnieść, ponieważ państwo nie sprecyzowaliście tego we wniosku. Oczekuję od państwa, zgodnie z regulaminem Sejmu i praktyką, że przedstawicie na piśmie, w treści wniosku, co uważacie za zachowanie nieetyczne. Wtedy będę mógł się odnieść do tej kwestii. W tej chwili tylko składam niniejsze pismo i ponownie apeluję do państwa o przestrzeganie zasad, jakie obowiązują w cywilizowanym państwie. To nie jest stalinowska organizacja, w której można komuś stawiać zarzut i nawet nie umożliwić tej osobie wypowiedzenia się na ten temat. W swoim piśmie pani przewodnicząca napisała, że Komisja uznała moje zachowanie za naruszające zasady etyki poselskiej. Nie słyszałem, żeby w tej sprawie odbyło się posiedzenie, żeby została podjęta jakakolwiek uchwała. Uważam, pani przewodnicząca, że przekroczyła swoje uprawnienia. Chyba że było w tej sprawie posiedzenie Komisji bez mojego udziału i bez możliwości złożenia wyjaśnień.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Teraz trwa to posiedzenie i może pan złożyć wyjaśnienia.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, proszę o przedstawienie zarzutów na piśmie. Wtedy, również na piśmie, będę się mógł do nich odnieść. W obecnej sytuacji nie mam nic więcej do powiedzenia. Do widzenia, dziękuję państwu. Proszę tylko o potwierdzenie, że złożyłem w Komisji to pismo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Proszę je przekazać do protokołu. Natomiast jeśli chodzi o pismo, które otrzymał pan wraz z zaproszeniem na dzisiejsze posiedzenie Komisji, to został do niego dołączony zestaw materiałów, w których znajdują się cytaty z pana wypowiedzi i to właśnie te cytaty, te wypowiedzi były podstawą do podjęcia przez Komisję uchwały, z inicjatywy własnej, o wszczęciu postępowania w tej sprawie.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę w takim razie w piśmie wypunktować, które to były cytaty, bo państwo dostarczyliście dziesiątki różnych treści...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Ja panu nie przerywałam, panie pośle. Przepraszam, ale teraz ja mówię.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, do widzenia.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Wyjaśniam panu, że przewodnicząca nie podejmuje samodzielnie decyzji o wszczęciu postępowania z własnej inicjatywy. Taką decyzję podejmuje Komisja...

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Myślę, że na polecenie pana prokuratora.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Taką decyzję podejmuje Komisja w drodze głosowania.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę mi napisać, co państwa zdaniem jest nietyczne w moim zachowaniu. Wtedy się odniosę.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Znów mi pan przerywa. Podsumowując, to Komisja podjęła taką decyzję w formie uchwały przyjętej w wyniku głosowania nad wnioskiem o podjęcie czynności z inicjatywy własnej Komisji Etyki.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, do widzenia.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Ponieważ pan poseł opuścił salę... Czy stawiał się poseł Kanthak?

Sekretarz Komisji Łukasz Andrzejczyk:

Nie, pani przewodnicząca, nie ma pana posła Kanthaka.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Szanowni państwo, poseł Jan Kanthak był nieobecny na poprzednim posiedzeniu Komisji, otrzymał ponowne wezwanie na dzisiejsze posiedzenie wraz z dodatkowymi materiałami w sprawie,

tymi samymi, które otrzymał poseł Suski. Stwierdzam, że poseł Kanthak ponownie nie stawiał się na zaproszenie Komisji.

Z powodu ponownej nieobecności posła Jana Kanthaka oraz zgłoszenia kolejnych uwag do Komisji Etyki, złożenia kolejnych wniosków przez posła Marka Suskiego, odraczam rozpatrzenie tej sprawy do następnego posiedzenia Komisji.

Pan poseł Świat, bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani przewodnicząca, panowie Suski i Kanthak zostali zaproszeni na posiedzenie Komisji, tylko problem polega na tym, że ja nie znam treści wezwania, które zostało wystosowane do posłów i w związku z tym w żaden sposób nie potrafię się ustosunkować do tej kwestii. Poseł Suski twierdzi, że w wezwaniu znalazło się sformułowanie, że Komisja Etyki uznała jego postępowanie za nieetyczne. To jest zdumiewające, bo przecież Komisja nie mogła tego stwierdzić. Komisja mogła uznać jedynie, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż postępowanie posła było nieetyczne.

Bardzo proszę o dostarczenie mi treści pisma, które zostało wystosowane do posłów Suskiego i Kanthaka.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Podstawą podjęcia uchwały był wniosek o możliwym nieetycznym zachowaniu pana posła Suskiego, do którego poseł mógł się odnieść i rozwiać nasze wątpliwości. Na razie tego nie uczynił. Uważam, że wszystko zostało przeprowadzone zgodnie z regulaminem, zgodnie z procedurą.

Jeżeli pan poseł sobie życzy, to oczywiście może się zapoznać z treścią wezwania wysłanego do posłów, ale tak naprawdę to było standardowe pismo.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

W tym materiale, który nam dzisiaj dostarczono, są zacytowane słowa posła Suskiego. Gdyby poseł Suski zechciał potraktować poważnie dzisiejsze posiedzenie Komisji Etyki, to zamiast wygłaszać napisany przez kogoś elaborat, który... nie wiem... miał nas obrazić, zlekceważyć? Zamiast tego byłoby lepiej, żeby poseł odniósł się do argumentów, bo tak naprawdę wszyscy wiemy, o czym rozmawiamy.

A na marginesie, proszę państwa, zachowanie, które na koniec zaprezentował pan poseł Suski, uniemożliwiając wypowiedzenia się przewodniczącej Komisji Etyki, bo on nie będzie tego słuchał, sposób, w jaki wyszedł, kiedy prawie drzwi wypadły z futryną... Jeśli ktoś miałby jakieś wątpliwości, to ja chcę powiedzieć, że dla mnie to całkowicie wystarczy na kolejny wniosek do Komisji w sprawie zachowania pana Suskiego, które nie przystoi posłowi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Na szczęście posiedzenie Komisji jest protokołowane, więc do protokołu moja wypowiedź została zapisana.

Przechodzimy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego – rozpatrzenie wniosku dotyczącego zachowania posła Dariusza Mateckiego. Zdaje się, że nie ma jeszcze posła Mateckiego, ponieważ został zaproszony na godz. 11.40, czyli dopiero za 20 minut. Wcześniej niż planowaliśmy skończyliśmy rozpatrywanie punktu pierwszego.

Szanowni państwo, proponuję, żeby w oczekiwaniu na przybycie posła Mateckiego zacząć rozpatrywać kolejny punkt porządku dziennego, a do punktu drugiego wrócimy o godz. 11.40, czyli zgodnie z harmonogramem.

Trzeci punkt porządku dziennego dotyczy wyboru kandydata na stałego doradcę Komisji Etyki. Przypominam, że na poprzednim posiedzeniu zostały przedstawione 2 kandydatury na stałego doradcę, którego zadaniem będzie...

Proszę państwa, otrzymałam informację, że jest już pan poseł Matecki, a zatem powracamy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego – rozpatrzenia sprawy dotyczącej zachowania posła Dariusza Mateckiego w dniu 31 stycznia br. w budynku będącym w zarządzie Kancelarii Sejmu, stanowiącej podstawę wniosku marszałka Sejmu z dnia 6 lutego 2025 r.

Dzień dobry, panie posle. Informuję, że posiedzenie jest zamknięte na czas jego trwania, a po jego zakończeniu pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu. Bardzo proszę o złożenie wyjaśnień odnoszących się do wniosku marszałka Sejmu.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, pani przewodnicząca. Na samym początku stwierdzam, że to co zapisano w tym wniosku, to są podłe, obrzydliwe, paskudne, plugawe kłamstwa – proszę każde z tych słów zapisać w protokole – w tym przypadku chyba pana komendanta Straży Marszałkowskiej, bo zdaje się, że to on ten wniosek sformułował.

Bardzo krótki opis sytuacji. Z panem posłem Wójcikiem szukaliśmy ministra Ziobro, który był przetrzymywany w budynku U, żeby nie mógł stawić się na posiedzeniu komisji ds. Pegasus, żeby członkowie komisji mogli w tym czasie uciec. Próbowaliśmy otworzyć drzwi, które były zamknięte na dole w budynku U i wtedy zaczął coś do nas wykrzykiwać pan redaktor Czuchnowski. Ja tę sytuację nagrywałem, przechodziłem obok, a pan redaktor Czuchnowski podszedł do mnie sam, fizycznie – ja do niego nie podchodziłem, nie machałem mu żadnym telefonem przed oczami – sam do mnie podszedł, wyrwał mi telefon, jak zwykły złodziej i zbir, i zaczął mnie wyzywać. Poprosiłem o interwencję Straż Marszałkowską, która niestety nie przeprowadziła żadnej interwencji. Zwykłego zbira straż powinna, być może, po prostu skuć kajdankami, wyprowadzić z Sejmu i wezwać policję. Tego nie zrobiono i moim zdaniem jest to skrajne uchybienie ze strony Straży Marszałkowskiej, ponieważ poseł nie może być atakowany na terenie Sejmu. W ogóle nie może być atakowany, a tym bardziej na terenie Sejmu. Marszałek Sejmu powinien zapewniać bezpieczeństwo posłom, a zbir, który atakuje posła, nie powinien mieć nigdy więcej wstępu do budynków Sejmu. W tym przypadku tylko przez 2 miesiące ten człowiek nie mógł wchodzić do Sejmu.

W stosunku do tego pana skierowałem zawiadomienie do prokuratury i czekam na działania prokuratury. Liczę, że będą niezależne i ten człowiek usłyszy zarzuty. Będzie również, z całą pewnością, prywatny akt oskarżenia w stosunku do pana Czuchnowskiego, jak tylko prokuratura się odniesie do tej sprawy.

Z pewnością kłamstwem było też to, co zawarto w rozpatrywanym wniosku, a mianowicie stwierdzenie, że Straż Marszałkowska zachowała się właściwie. Otóż nie, nie zachowała się właściwie, ponieważ poseł – z obojętnie jakiej partii – ma się czuć w Sejmie bezpiecznie. Nie można narażać posła na przykład na to, żeby... nie wiem – żeby ktoś do niego wyskoczył z nożem, a tamto zachowanie tak właśnie wyglądało. Ten człowiek nie został zbadany alko-matem ani nie został zbadany na obecność narkotyków, tymczasem zachowywał się jakby był po prostu albo pijany, albo naćpany – tak agresywnie. Po prostu zaatakował fizycznie posła na Sejm na terenie Sejmu. To wszystko, co mam do powiedzenia.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję. Czy członkowie Komisji mają jakieś pytania? Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Panie pośle Matecki, rozumiem, że zapoznał się pan z notatką służbową dyrektora Biura Obsługi Medialnej i komendanta Straży Marszałkowskiej.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pobieżnie to czytałem.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Nie doczytał pan?

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Czytałem pobieżnie.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Pobieżnie pan czytał... Tu są dosyć istotne informacje opisujące tamto zajście. Oczywiście może pan powiedzieć, że to nie do końca jest prawdziwa relacja, jeśli chodzi o pana wypowiedzi i pana zachowanie, jednak źle się stało, że nie przeczytał pan tej notatki dokładnie.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

A czy może pani zacytować ten fragment, do którego miałbym się odnieść?

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Tak, oczywiście, tylko niestety nie mam okularów.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Mogę pożyczyć swoje, minus 6 dioptrii.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Nie, dziękuję uprzejmie. Spróbuję przeczytać: „Z kolei poseł Matecki zwrócił się do dziennikarza słowami „musisz się leczyć” – dziennikarz odwzajemnił to stwierdzeniem „ty też się musisz leczyć” – nazwał red. Czuchnowskiego „wariatem”, stwierdził, że dziennikarz „zaatakował go fizycznie i wyrwał mu telefon”. Podczas opisanej sytuacji poseł Matecki filmował z bliskiej odległości dziennikarza przy użyciu telefonu komórkowego” – rozumiem więc, że było w miarę spokojnie, skoro pan jeszcze filmował – „pomimo wyraźnie zgłaszanego przez red. Czuchnowskiego zastrzeżenia, że sobie tego nie życzy. Filmowanie miało miejsce z odległości kilkudziesięciu centymetrów (...)”. Podkreślam – z odległości kilkudziesięciu centymetrów i to nie jest opis pana Czuchnowskiego, tylko Straży Marszałkowskiej. Cytuję dalej: „(...) w bezpośredniej przestrzeni osobistej dziennikarza, na wyciągnięcie ręki. W pewnym momencie red. Czuchnowski zdecydowanym ruchem wyrwał posłowi Mateckiemu telefon, niezwłocznie mu go oddając. Dziennikarz w dalszej części zdarzenia sprecyzował, że nie zaatakował posła, lecz „nie pozwolił się filmować” i „obniżył jego telefon, który jest narzędziem jego plugawych działań”. Postępowanie Straży Marszałkowskiej. Obecni w budynku U funkcjonariusze realizowali w czasie zdarzenia inne zadania. W momencie powiadomienia funkcjonariusza pełniącego służbę najbliżej miejsca incydentu, funkcjonariusz niezwłocznie przystąpił do czynności: wylegitymował red. Czuchnowskiego, potwierdził też tożsamość posła Mateckiego. W sposób profesjonalny i zarazem stonowany podejmował wszelkie działania w kierunku deeskalacji sytuacji, z pełnym poszanowaniem praw i godności wszystkich jego uczestników”.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Już się do tego odnoszę, pani poseł...

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

W dalszej części pisma mamy przedstawioną skróconą analizę proceduralną. Rozumiem, że pismo prezentuje opis sytuacji dokonany przez komendanta Straży Marszałkowskiej i dyrektora Biura Obsługi Medialnej, opis faktów, które spowodowały, że rzeczywiście doszło między panami do eskalacji. To oznacza, że pan nie był tylko biernym obserwatorem tego zajścia. Na ile znam pana reakcje, opieram się na sytuacjach, w których mogłam obserwować pana zachowanie, to spodziewam się, że raczej biernie pan się temu nie przyglądał.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Wyjaśnię to pani na kubeczkach. Te dwa kubki to jestem ja i poseł Wójcik, trzeci kubek to jest pan red. Czuchnowski. My dwaj idziemy korytarzem, pan red. Czuchnowski do nas krzyczy i podchodzi do mnie w ten sposób. Ja cały czas mam telefon przed sobą. A więc pytanie – czy ja podchodzę mu pod samą twarz i nagrywam tę twarz, czy raczej to on do mnie podchodzi i zaczyna coś wykrzykiwać i wrywa mi telefon. Słowa „wariat” i „lecz się człowieku” padły po tym, jak wyrwał mi telefon i zaczął mnie obrażać.

I tak – uważam, że osoba, która atakuje fizycznie posła czy jakiegoś innego człowieka, obojętnie, jest w jakiś sposób wariatem i powinna rozważyć konsultacje psychologiczne czy może nawet psychiatryczne. Taka była chronologia tamtych zdarzeń. Nie podchodziłem celowo do tego człowieka, nie machałem mu celowo przed oczami. To on do mnie podszedł i to on mi wyrwał telefon, on mnie zaatakował.

Jeszcze raz powtórzę – nie zgadzam się ze stwierdzeniem Straży Marszałkowskiej, że straż zachowała się właściwie. Ten człowiek powinien zostać natychmiast wyprowadzony z Sejmu. Gdyby pani poseł trzymała telefon... Może pani przecież nagrywać na terenie Sejmu, to jest dozwolone, prawda? Jedynie w określonych miejscach, zgodnie z regulaminem Sejmu, nie można nagrywać. Gdyby podszedł do pani dziennikarz Republiki bądź wPolsce24 i siłą wyrwał pani telefon oraz panią obrażał, to sądzę, że również pani by się to nie spodobało.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytanie? Nie widzę. Ponieważ nie ma więc pytań, dziękujemy panu za przybycie na posiedzenie Komisji i złożenie wyjaśnień. Do widzenia, panie pośle.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Do widzenia państwu.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Chcę się zapytać i upewnić. Red. Czuchnowski po tym incydencie został zawieszony na 2 miesiące, tak?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Tak, miał zakaz wstępu. Zawieszono mu wejściówkę do Sejmu.

Szanowni państwo, po zapoznaniu się ze szczegółami przebiegu tamtego zdarzenia oczywiście można mieć także zastrzeżenia do zachowania dziennikarza, ale to nie usprawiedliwia posła. Nie jest naszą rolą dochodzenie, kto zaczął i czyja to była wina, ponieważ nie o to chodzi. Każdy odpowiada za własne działania i za własne słowa. Dlatego nie będziemy oceniać dziennikarza, bo to nie leży w naszej gestii, natomiast zachowanie posła podlega, jak najbardziej, ocenie Komisji Etyki. Przypominam, że zachowanie parlamentarzysty powinno licować z pełnioną funkcją.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos na ten temat? Pan poseł Świat, bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Chronologia wydarzeń jest oczywista. Ona wynika również z notatki komendanta. Ten tzw. dziennikarz Czuchnowski zachował się w sposób zupełnie niebywały, obrażając i obrażając obelgami posła RP czy wręcz atakując go w fizycznie. To nie spotkało się z żadną reakcją Straży Marszałkowskiej, co jest zdumiewające. Poseł Matecki nie był w żaden sposób agresywny. Nagrywał zachowanie pana Czuchnowskiego, do czego miał prawo. Po incydencie z wyrywaniem telefonu, co było już atakiem fizycznym, który wypełnia przesłanki przestępstwa, rzeczywiście stwierdził, że pan Czuchnowski musi się leczyć itd., ale to była reakcja na zupełnie niebywałe zachowanie dziennikarza, który – nawiasem mówiąc – został na 2 miesiące zawieszony, a w moim przekonaniu dożywotnio powinien utracić prawo wejścia do Sejmu, ponieważ takie rzeczy absolutnie nie powinny się zdarzać. To tyle.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Pani poseł Schädler, bardzo proszę.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Wysoka Komisjo, kiedy przed chwilą słuchałam pana posła Świata tłumaczącego tę sytuację, to niestety traciłam wiarę w uczciwość pracy tej Komisji. Wyraźnie było widać, że interpretacja posła Świata szła w jednym kierunku, niestety.

Szanowni państwo, dysponujemy notatką służbową Straży Marszałkowskiej, do której naprawdę powinniśmy mieć zaufanie. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli pan poseł podkreślił chronologię zdarzeń, która ma podobno wszystko tłumaczyć... Nie chciałabym tutaj stawać po stronie dziennikarza, ponieważ mamy sporo niejasności, jak to się w ogóle zaczęło itd. Ale użyte przez posła sformułowania „musisz się leczyć” i stwierdzenie, że redaktor jest wariatem, padły jednak przed faktem zabrania telefonu panu posłowi. Poza tym pan Matecki nie reagował na wielokrotnie powtarzane prośby red. Czuchnowskiego, że sobie nie życzy filmowania z tak bliskiej odległości.

Czy my teraz mamy to wszystko zignorować? Jeśli to jest nam na rękę, to ignorujemy fakty, a jeśli nie, to ich nie ignorujemy? Apeluję, żebyśmy starannie rozważyli tę sprawę, zwłaszcza że dysponujemy notatką służbową Straży Marszałkowskiej, która moim zdaniem została przygotowana w sposób niebudzący żadnych wątpliwości.

Zastanówmy się nad tą chronologią, którą pan poseł przed chwilą przywoływał jako argument na poparcie swojego stanowiska. Moim zdaniem pan poseł Matecki prowokował red. Czuchnowskiego. Zauważmy, że dziennikarz został ukarany dwumiesięcznym zakazem wejścia do Sejmu. Sądzę, że ta kara wynika z zasad, które w Sejmie prawdopodobnie opracowano na wypadek tego rodzaju zdarzeń.

Bardzo mi przykro, że notatka służbowa Straży Marszałkowskiej została przez pana posła Świata po prostu zmanipulowana, odczytana w taki sposób, żeby pasowała do pana opinii. Dziękuję.

Posel Jacek Świat (PiS):

Dwa słowa tytułem odpowiedzi, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Proszę, panie pośle.

Posel Jacek Świat (PiS):

Pan poseł Matecki przedstawił chronologię trochę inną, ale jedna rzecz nie ulega żadnej wątpliwości – stroną atakującą, agresywną, która zaczęła całe to zdarzenie, był pan Czuchnowski. Tu nie ma wątpliwości.

Druga rzecz. Nie ulega wątpliwości, że to nie poseł Matecki podchodził z telefonem i atakował pana Czuchnowskiego, tylko było odwrotnie – to Czuchnowski podszedł do posła Mateckiego, który trzymał w ręku telefon, więc to jest jego zmartwienie, że ten telefon był blisko twarzy. Poseł Matecki twierdzi także, że jego słowa padły dopiero po tym, jak został mu wyrwany telefon, po tym spięciu, czyli inaczej niż jest to przedstawione w relacji komendanta. Mamy tutaj przypadek słowo za słowo, chyba można się zapoznać z jakimiś nagraniami, które być może istnieją gdzieś w sieci. I to tyle.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Proszę państwa, chciałabym państwu przytoczyć fragment tej notatki służbowej, która stanowi podstawę wniosku marszałka. W drugim akapicie, jak państwo widzicie, mamy następujące stwierdzenie: „Z ust obu uczestników wymiany zdań padły słowa nieadekwatne do standardów parlamentarnych oraz wymagań zawodowych wobec korespondentów parlamentarnych”. Dalej znajduje się bardzo ważna informacja – tak uważam – iż: „Rzetelna analiza zajścia wymaga, w ocenie sporządzających notatkę, zapoznania się przez Marszałka Sejmu oraz pozostałych członków Prezydium Sejmu ze źródłowym materiałem wideo”.

Czy w ślad za notatką służbową Komisja otrzymała również materiał wideo? Mówimy, że nie wiemy, kto zaczął, że mamy tylko słowo przeciwko słowu, dlatego ja bym się bardzo chętnie z tym materiałem źródłowym zapoznała, tym bardziej że w notatce służbowej znajduje się adnotacja, iż marszałek i członkowie Prezydium Sejmu powinni się z tym materiałem zapoznać. Zastanawiam się, czy jako Komisja Etyki nie powinniśmy się również zapoznać z tym materiałem? I to jest mój pierwszy wniosek.

Druga rzecz to uwaga odnosząca się niejako do słów pani poseł Schädler, która powiedziała, że Sejm ma wypracowane standardy postępowania w określonych sytuacjach. Zwracam państwa uwagę, że również Komisja Etyki posiada takie standardy. Ponieważ poseł Matecki poinformował nas, że jego wniosek w tej sprawie trafi do prokuratury, z kolei pan poseł Świat zauważył, że zachowania mające miejsce na korytarzu sejmowym mogą nosić znamiona przestępstwa, czyli czegoś co znajduje się poza zakresem kompetencji tej Komisji, natomiast przynależy do zakresu działania prokuratury, dlatego zwracam się z pytaniem do państwa posłów, czy nie powinniśmy odroczyć naszego posiedzenia w tej sprawie do czasu rozstrzygnięcia tej kwestii przez prokuraturę?

Z pewnością będę jednak wносиła o materiał wideo z tego zajścia, a więc tak czy inaczej, proponowałabym odroczyć dalsze obrady nad tym wnioskiem.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Pani przewodnicząca, proszę państwa, możemy oczywiście przeglądać materiał wideo, aczkolwiek uważam, że my nie jesteśmy od tego. My nie prowadzimy postępowania dowodowego w sprawie, tylko rozmawiamy o etycznych aspektach zachowania pana posła. Zwracam uwagę na taką rzecz – przy okazji wypowiedzi posła Mateckiego padło tyle epitetów... Niezależnie od tego, jakie były fakty, te epitety były bardzo obraźliwe. Chciałabym, szanowni państwo, abyśmy na posiedzeniach tej Komisji wykorzystywali zasady logiki oraz posiadane doświadczenie życiowe. Co pokazują moje doświadczenie życiowe i logika w tej sprawie? Otóż kiedy zapytałam posła Mateckiego o notatkę służbową komendanta Straży Marszałkowskiej, to odpowiedział, że zapoznał się z nią pobieżnie. Dla mnie notatka służbowa jest równie ważnym materiałem w tym postępowaniu jak wypowiedź pana Mateckiego. Proszę zauważyć, że notatka została podpisana przez komendanta Straży Marszałkowskiej i przez dyrektora Biura Obsługi Medialnej.

I rzecz najistotniejsza. Oczywiście, że pan Matecki może... Proszę państwa, daleka jestem od tego, żeby oceniać, ponieważ wszyscy, mniej więcej, żyjemy w tej samej społeczności parlamentarnej, więc język pana Mateckiego mnie nawet bardzo nie zaskakuje. Jednak jest jeszcze jedna rzecz, na którą chciałabym zwrócić państwa uwagę. Znajdujemy się na posiedzeniu Komisji Etyki i niezależnie od tego, co i kto powiedział oraz jak wyglądały fakty, to pan Matecki jest posłem, a nie pan red. Czuchnowski. Podejrzewam, że wtedy było tysiąc różnych możliwości – pan poseł mógł odejść, mógł schować telefon itd. Sprawa miałaby inny wymiar, gdyby Czuchnowski

podbiegł i panowie zaczęliby się bić, ale taka sytuacja nie zaistniała, tam nie doszło do fizycznego zwarcia. Dlatego mam nieodparte wrażenie, że jest to próba wykorzystania mandatu posła do udowodnienia swojej pozycji, swoich racji. Dziennikarz został już ukarany i myślę, że jest to dla niego kara solidna, natomiast nie bardzo rozumiem, co mielibyśmy teraz oglądać na tym materiale wideo. Po prostu tego nie rozumiem. Jesteśmy dorośli, mamy doświadczenie życiowe i nie powinniśmy się obawiać podejmować decyzji, być może czasami niekomfortowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Pani poseł, ja nie twierdzę, że decyzja byłaby w jakikolwiek sposób niekomfortowa, natomiast chciałabym, żeby to była decyzja sprawiedliwa i żebyśmy, podejmując decyzje, nie ulegali uprzedzeniom, tylko żebyśmy kierowali się faktami. Pan poseł Świat słusznie zauważył, że na razie mamy słowo przeciwko słowu. To oczywiście nie jest wyjątkowa sytuacja, ponieważ wnioski, w których mieliśmy słowo przeciwko słowu zdarza nam się rozstrzygać na posiedzeniach Komisji, jednak w tym przypadku mamy do dyspozycji również materiał źródłowy w postaci nagrania, co jest przypadkiem dość rzadkim. I stąd mój wniosek, żeby się z tym nagraniem zapoznać. Jeśli ktoś z państwa ma już wyrobione zdanie na tę sprawę i uważa, że nie potrzebuje oglądać tego materiału, to nie musi tego robić.

Szanowni państwo, wnoszę o odroczenie rozpatrzenia tej sprawy do następnego posiedzenia Komisji, żebyśmy mieli czas na zapoznanie się z materiałem wideo. Kto uważa, że jest taka potrzeba? Ja osobiście uważam, że jest, zgodnie z informacją zawartą w notatce służbowej. Druga sprawa, którą poddaję państwu pod rozagę, też już o tym mówiłam wcześniej, to kwestia doniesienia do prokuratury przez posła Mateckiego. Czy w związku z tym odraczamy nasze postępowanie do momentu podjęcia decyzji przez prokuratora, czy procedujemy dalej zgodnie obowiązującym z trybem?

Poseł Świat, bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Jeśli chodzi o nagranie, to ono jest istotne, ponieważ może potwierdzić albo zaprzeczyć wersję, że całą awanturę wywołał pan Czuchnowski, a postępowanie posła było tylko reakcją na zachowanie dziennikarza. Nie może być tak, żeby poseł w Sejmie był obrażany, opluwany i atakowany fizycznie. Poza tym poseł Matecki podważył wiarygodność notatki służbowej, to jest dosyć poważny zarzut, więc też chciałbym mieć w tej kwestii więcej jasności.

Natomiast jeśli chodzi o prokuraturę, to rzecz dotyczy zachowania pana Czuchnowskiego i to nie jest nasza sprawa. Niech się ona toczy swoim trybem. Nie jesteśmy w żaden sposób tym związani.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję. Szanowni państwo, ja się opowiadałam za odroczeniem postępowania. Jeżeli nie ma w tej kwestii jednomyślności, to podejmiemy decyzję w głosowaniu. Proponuję odroczyć postępowania w związku z koniecznością zapoznania się przez członków Komisji z materiałem źródłowym. Tak brzmi mój wniosek.

Kto z państwa posłów jest za wnioskiem o odroczenie posiedzenia w celu zapoznania się posłów z materiałem źródłowym w postaci nagrania wideo? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o odroczeniu do następnego posiedzenia Sejmu postępowania prowadzonego w sprawie posła Mateckiego, ze względu na potrzebę zapoznania się członków Komisji z nagraniem wideo.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego. Punkt trzeci, jak już wcześniej wspomniałam, przewiduje dokonanie wyboru kandydata na stałego doradcę Komisji. Przypominam państwu, że na poprzednim posiedzeniu zostały przedstawione 2 kandydatury na stałego doradcę, którego zadaniem ma być m.in. udzielanie parlamentarzystom porad w zakresie kwestii etycznych i możliwych konfliktów interesów w związku z konkretnymi sytuacjami, a także świadczenie ustnych konsultacji i porad dla posłów, dotyczących prawidłowego wypełniania przez posłów formularzy oświadczeń o stanie majątkowym oraz innych zadań wskazanych w zakresie obowiązków. Powołanie stałego doradcy związane jest z realizacją rekomendacji z czwartej rundy ewaluacyjnej GRECO.

Czy ktoś z państwa posłów ma jeszcze jakieś propozycje odnośnie do kandydatur? Pani poseł Hanajczyk, proszę bardzo.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, to są dwie ciekawe kandydatury – i pana Jerzego Jurka, i pana Adama Dworaczyka, ale chciałabym zaproponować, jeśli to jest możliwe, zwłaszcza że dzisiaj mamy okrojony skład Komisji – nieobecny jest przedstawiciel PSL, a Konfederacja w ogóle nie ma swojego przedstawiciela – żeby niezależnie od przedstawionych CV spotkać się z kandydatami bezpośrednio. Zapraszamy tyle różnych osób na nasze posiedzenia, więc chyba nic się nie stanie, jeśli jeden i drugi kandydat na doradcę przyjedzie do Warszawy i z nami porozmawia. Będziemy mogli zadać pytania kandydatom, a poza tym bezpośrednia rozmowa często daje dużo więcej, niż można wyczytać z CV.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Bardzo słuszna uwaga, pani poseł. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że odraczamy dzisiaj rozpatrzenie tego punktu. Nie słyszę sprzeciwu.

Czy następne posiedzenie Komisji to będzie odpowiedni termin?

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

To zależy też od planów i możliwości kandydatów.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Chodzi mi o to, czy informacja o posiedzeniu z dwutygodniowym wyprzedzeniem będzie wystarczająca.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Trudno powiedzieć. Trzeba skontaktować się z tymi ludźmi.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

W takim razie proponuję, żebyśmy odroczyli rozpatrzenie tego punktu, ale bez podawania konkretnej daty do kiedy. Odraczamy do momentu, kiedy zaproszeni kandydaci będą mogli się z nami spotkać i porozmawiać.

Przystępujemy do rozpatrzenia czwartego punktu porządku dziennego – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Tych spraw trochę dzisiaj mamy.

Pierwszy wniosek jest oznaczony nr EPS-151.33(3).2025. Chodzi o pismo osoby fizycznej, kolejne, z dnia 28 kwietnia 2025 r. w sprawie dotyczącej posła Witolda Zembaczyńskiego. Przypominam, iż na 29. posiedzeniu Komisji Etyki w dniu 2 kwietnia br. Komisja zdecydowała, na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 1c regulaminu Komisji, o zwróceniu się do wnioskodawcy o uzupełnienie treści wniosku o wypowiedzi posła, które stanowią podstawę skierowanego do Komisji wniosku. W materiałach macie państwo załączoną odpowiedź, którą otrzymaliśmy od osoby fizycznej.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Nie rozumiem, o co temu panu chodzi.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Zgadzam się, z odpowiedzi nie wynika, o co temu panu chodzi. Otrzymane pismo w zasadzie jest tylko podtrzymaniem żądania ukarania, ale bez doprecyzowania wniosku w tej sprawie, o co występowaliśmy.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Macie państwo jakieś wnioski? Nie widzę... W takim razie ja wnoszę o niepodejmowanie działań przez Komisję. Z tych pism niestety nic nie wynika, poza oburzeniem wnioskodawcy. Każdy ma oczywiście prawo do swoich emocji, ale to nie jest wystarczająca podstawa do rozpatrzenia wniosku przez Komisję Etyki.

Wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy. Kto z państwa jest za niepodejmowaniem inicjatywy w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Stwierdzam, że Komisja postanowiła, iż nie rozpocznie postępowania w tej sprawie.

Kolejny wniosek jest oznaczony nr EPS-151.38.2025, został złożony przez posła Romana Giertycha 3 kwietnia 2025 r., w sprawie dotyczącej zachowania posłów: Iwony Arent, Przemysława Czarnka, Jarosława Kaczyńskiego, Bartosza Kownackiego, Anny Krupki i Antoniego Macierewicza podczas posiedzenia Sejmu w dniu 2 kwietnia br.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos, złożyć jakieś wnioski? Pani poseł Hanajczyk, proszę bardzo.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Wnoszę o podjęcie inicjatywy. Wszyscy pamiętamy, co się wtedy wydarzyło, to jest sprawa bez precedensu. Po prostu wyjaśnijmy to, zajmijmy się tą sprawą.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem o podjęcie inicjatywy w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja zdecydowała, iż rozpatrzy ten wniosek.

Następny wniosek, nr EPS-151.39.2025, został złożony przez posła Michała Moskala 4 kwietnia 2025 r., w sprawie dotyczącej zachowania posła Witolda Zembaczyńskiego, które miało miejsce 20 marca br. podczas konferencji prasowej posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Czy jest jakiś materiał do tego, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Tylko wniosek z uzasadnieniem. Nie ma innych materiałów.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Ale zdaje się jest podany link do transmisji z konferencji klubu PiS.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Tak, zgadza się.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Niestety, nie oglądałam tamtej konferencji.

Dyskusja poza mikrofonem.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Proszę państwa, ponieważ do wniosku został załączony link, z treścią którego członkowie Komisji nie mieli jeszcze okazji się zapoznać, proponuję odłożyć decyzję w kwestii podjęcia inicjatywy w tej sprawie do kolejnego posiedzenia Komisji, czyli do czasu, kiedy wszyscy posłowie zapoznają się z nagraniem z konferencji prasowej klubu PiS.

Przechodzimy do kolejnego wniosku – wniosek oznaczony nr EPS-151.40.2025, złożony przez poseł Magdalenę Srokę 3 kwietnia br., w sprawie zachowania posła Mariusza Goska na sali plenarnej w dniu 2 kwietnia br. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Poseł Hanajczyk, bardzo proszę.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Pani przewodnicząca, to też jest taki temat... Chociaż pani poseł Sroka powołuje się na świadków. Z jej opisu tamtego zdarzenia wynika, że może się czuć w jakiś sposób zastraszona, dlatego w tym przypadku proponowałabym podjęcie inicjatywy, ale chciałabym jeszcze zapytać, bardzo przepraszam, to tak zupełnie przy okazji... W tej sali jest telewizor. Czy my możemy na posiedzeniu Komisji odtwarzać chociażby materiały, które znajdują się pod wskazywanymi we wnioskach linkami? Wtedy byłoby nam chyba łatwiej pracować.

Szanowni państwo, moja opinia jest taka, że w tym przypadku nie mamy innego wyjścia. De facto mamy tylko opis sytuacji podany przez poseł Magdalenę Srokę. Uważam, że przynajmniej powinniśmy zbadać, jak to rzeczywiście wyglądało. We wniosku są jeszcze wskazani świadkowie.

Dyskusja poza mikrofonem.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Posel Jacek Świat, bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Przypomnę państwu, chyba byliście 2 godziny temu na sali plenarnej, jak minister Nitras zapowiedział jednemu z naszych posłów, że będzie osądzony i trafi do więzienia. I mówił to w trybie dokonany, czyli uznając, że poseł jest przestępcą i że na pewno będzie siedział w więzieniu. O ile pamiętam, prawa strona sali sejmowej biła wtedy brawo ministrowi Nitrasowi, a teraz przedstawiciele tej samej prawej strony sali chcą za łagodniejsze w istocie sformułowania,

i mniej autorytatywne, karać – ewentualnie – posła Mariusza Goska. Zostawiam to państwu pod rozważenie.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Przepraszam, rozumiem, że ta prawa strona sali to... nieważne – chcę tylko zapytać, czy minister Nitras mówił dzisiaj do posła Mateckiego? Pytam, bo nie wiem, panie pośle, do kogo minister kierował te słowa.

Posel Jacek Świat (PiS):

Jakie to ma znaczenie?

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

To akurat ma znaczenie. Czasami niektóre sprawy znajdują się bowiem już na pewnym etapie rozstrzygania, a poseł Matecki ma jednak trochę inną sytuację prawną niż wielu innych posłów. Nie wiem, czy to jest prawda czy nieprawda, co zrobił poseł Matecki, ale w powszechnym odczuciu większości osób... Wszyscy wiemy, dlaczego trafił do aresztu. Możemy teraz oczywiście dywagować, czy to było uzasadnione, czy nie, ale jednak z jakiegoś powodu do tego aresztu trafił. Sądzę, że pan Nitras kierował swoje słowa do posła Mateckiego. Sytuacja Magdaleny Sroki wygląda jednak trochę inaczej. Przede wszystkim dlatego, że nie znamy jej kulisów.

Poza tym uważam, że czym innym jest, kiedy minister Nitras występuje mównicy sejmowej i mówi w sposób otwarty, a czym innym jest sytuacja, w której poseł Sroka czuje się zastraszana. Jednak niezależnie od wszystkiego, proszę państwa, chcę powiedzieć, że musimy chyba zorganizować specjalne posiedzenie Komisji Etyki, mniej lub bardziej formalne, ponieważ na naszych oczach gwałtownie zmieniają się standardy pracy poselskiej oraz zachowania posłów. Pan poseł Świat słusznie zauważył i tu akurat się z nim zgadzam, że musimy określić, co jest dla nas obecnie zachowaniem etycznym, a co nim nie jest. Jeżeli za chwilę, na przykład, będzie wiele takich zachowań, o których mówi pani poseł Sroka czy będzie więcej wypowiedzi w stylu posła Nitrasa, to być może nasza Komisja w ogóle nie powinna się takimi sprawami zajmować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Pan poseł Świat, bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Rzeczywiście trudno te dwa przypadki porównywać. Pan poseł Gosek mówił coś do kilku osób, a pan minister Nitras nazwał rzecz po imieniu i po prostu przesądził z mównicy sejmowej, że poseł coś zrobił. Te słowa usłyszały tysiące ludzi i one zostaną w archiwalnych nagraniach już na zawsze. A zatem skala tych zdarzeń jest kompletnie nieporównywalna, a chcę państwu przypomnieć, że dopóki ktoś nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu, w świetle prawa jest cały czas niewinny.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Proszę, pani poseł Schädler.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Po pierwsze, to Komisja Etyki Poselskiej decyduje, czy jakieś zachowanie było etyczne, czy było nieetyczne, a fakt, że miało ono miejsce akurat w jednym czy w drugim miejscu, to jest znowu naciąganie pewnych faktów, tak żeby wyszło na moje, a nie na cudze. Przepraszam bardzo, ale ja akurat uważam odwrotnie, tzn. jeśli usłyszę groźbę z mównicy sejmowej, to ta groźba ma charakter ogólny. Natomiast jeśli ktoś do mnie podszedłby i powiedział bezpośrednio – będziesz siedziała, to taka groźba wywołałaby we mnie zdecydowanie więcej strachu. Generalnie oczywiście uważam, że i jedno, i drugie zachowanie po prostu nie przystoi posłowi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję, pani poseł. Szanowni państwo, do wniosku poseł Sroki został dołączony pendrive, zakładam, że z nagraniem z kamer sejmowych, o czym jest mowa w treści pisma pani poseł. Możemy to nagranie obejrzeć, zapraszam państwa. Przekonamy się, co zarejestrowały kamery.

Proszę państwa, zapoznaliśmy się z tym nagraniem, ale ono nie ma dźwięku i pokazuje tylko plan ogólny. Trudno na jego podstawie stwierdzić, co się wtedy działo na sali plenarnej. Widzimy tylko, że było jakieś zamieszanie.

Pani poseł Schädler, bardzo proszę.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Tylko tyle, że nie chciałabym w życiu usłyszeć takich słów pod swoim adresem. Uważam, że to jest naruszenie zasad etycznego postępowania i dlatego składam wniosek o podjęcie inicjatywy w tej sprawie przez naszą Komisję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję bardzo. Został zgłoszony wniosek, poddaję go pod głosowanie. Kto z państwa posłów jest za podjęciem inicjatywy w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja zdecydowała o podjęciu inicjatywy w sprawie wniosku dotyczącego posła Mariusza Goska.

Przechodzimy do rozpatrzenia następnego wniosku. Wniosek nr EPS-151.41.2025 nadesłany przez Fundację Widzialni, datowany na 14 kwietnia br., w sprawie dotyczącej grupy kilkunastu posłów. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos na ten temat? Proszę, pan poseł Świat.

Posel Jacek Świat (PiS):

Wnoszę o oddalenie tego wniosku, ponieważ dotyczy on poglądów, a nie kwestii nieetycznych zachowań posłów. Te poglądy mogą się komuś podobać albo nie podobać, ale są uprawnione, a w dodatku akurat w tej kwestii są także mocno uzasadnione. O tym, że są uzasadnione świadczą najlepiej to, że wnioskodawca wzywa do ukarania posłów wywodzących się z różnych środowisk: z Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej i Konfederacji, także są wymienieni posłowie niezależni. Stąd mój wniosek o niepodjęcie inicjatywy.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy są inne wnioski? Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Całkowicie się zgadzam z panem posłem Światem. Tutaj mamy wyrażony niepokój, który można po prostu wykorzystać w akcie wyborczym. Tak jak pan poseł powiedział, chodzi o różnych posłów, być może uwaga jest nawet słuszna, ale trudno sobie wyobrazić, jak miałyby wyglądać postępowanie przed Komisją Etyki w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję. Poddaję pod głosowanie wniosek o niepodjęcie inicjatywy w tej sprawie. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Stwierdzam, że Komisja zdecydowała o niepodjęciu inicjatywy w tej sprawie. Rzeczywiście co do zasady zajmujemy się sprawami indywidualnymi, a w tym wniosku problem został potraktowany zbiorczo, mimo że chodzi o szereg zdarzeń. Faktycznie byłby to trudny wniosek, w tej formie, do rozpatrzenia przez Komisję Etyki.

Przechodzimy do następnej sprawy – wniosek osoby fizycznej nr EPS-151.42.2025, z dnia 4 kwietnia 2025 r., skierowany do marszałka Sejmu w sprawie dotyczącej wprowadzenia zmian w regulaminie Sejmu i Senatu. Komisja zapoznała się z pismem i zawartymi w nim propozycjami zmian w regulaminie Sejmu i przyjmuje niniejsze pismo do wiadomości. Taka jest moja propozycja w tej sprawie. Jeśli nie będzie sprzeciwu, to uznaję propozycję za przyjętą. Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego wniosku. Sprawa oznaczona nr EPS-151.43.2025, wniosek dyrektora Szkoły Podstawowej nr 57 im. Władysława Andersa w Gdańsku z dnia 17 kwietnia br., w sprawie dotyczącej posła Marcina Józefaciuka. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos na ten temat? Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Dosłownie dwa zdania, pani przewodnicząca. Wydaje mi się, że w tej sprawie również nie powinniśmy podejmować inicjatywy. Rozumiem, że dyrektor szkoły ma trudności z ogromną aktywnością posła Józefaciuka, ale wyobrażam sobie, że są jakieś inne metody działania, na przykład można nie odpowiadać. Nie wiem, co my moglibyśmy w tej sprawie zrobić. Co my powinniśmy zrobić? Pouczyć pana Józefaciuka, żeby tak nie robił?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

W tej chwili tylko decydujemy, czy podejmujemy inicjatywę w tej sprawie, czy w naszej ocenie mogło dojść do naruszenia zasad etyki. W tym przypadku, opierając się na treści pisma posła Józefaciuka, które jest dołączone do wniosku, widzę po prostu realizację mandatu posła, który

na podstawie art. 20 ustawy o wykonywaniu mandatu posła oczekuje wyjaśnień w konkretnej sprawie. Zadawane przez posła pytania mają charakter formalno-techniczny. Dołączone do wniosku dokumenty nie wskazują na uchybienia w postępowaniu posła Józefaciuka. Według mnie, działania podjęte przez posła wypełniają znamiona realizacji uprawnień poselskich wynikających ze sprawowanego przez niego mandatu. Nie widzę podstaw do podjęcia inicjatywy w tej sprawie. Rozumiem oczywiście, że takie działanie ze strony posła może być uciążliwe dla dyrekcji szkoły, ale wykonywanie mandatu posła nie stanowi naruszenia zasad etyki, zwłaszcza jeśli przy tej okazji nie doszło do innego rodzaju naruszeń, czy to w postaci naruszenia czyichś dóbr osobistych, czy posłużenia się słownictwem nieliczącym z mandatem posła. Nie widzę tutaj takiej sytuacji, mimo obszernego materiału, który został załączony do tej sprawy.

Wnoszę o niepodjęcie inicjatywy w tej sprawie. Poddaję wniosek pod głosowanie. Kto z państwa posłów jest za niepodjęciem inicjatywy w tej sprawie? (4) Jednogłośnie, wszyscy za. Nikt nie jest przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zdecydowała, iż nie podejmie inicjatywy w sprawie tego wniosku.

Kolejny wniosek jest oznaczony nr EPS-151.44.2025. Chodzi o przekazane do Komisji Etyki przez marszałka Sejmu pismo przewodniczącego V Wydziału Penitencjarnego Sądu Okręgowego w Krakowie...

Przepraszam, wkradło się małe zamieszanie... Zajęliśmy stanowisko wobec wniosku nr EPS-151.43.2025 dotyczącego posła Józefaciuka, ale w nawiązaniu niejako do tego wniosku mamy jeszcze wniosek oznaczony nr EPS-151.43(2).2025 z 13 maja br., a w zasadzie jest to pismo przewodniczącej Rady Rodziców w Szkole Podstawowej nr 57 w Gdańsku skierowane do Pomorskiego Kuratora Oświaty Grzegorza Krygiera. Ponieważ to jest pismo do kuratora, a nie wniosek do Komisji Etyki, i w zasadzie to pismo stanowi załącznik do sprawy, nad którą przed chwilą głosowaliśmy, dlatego nie widzę potrzeby, abyśmy tym pismem zajmowali się oddzielnie. Przyjmujemy pismo przewodniczącej Rady Rodziców do wiadomości, a samo pismo proszę załączyć do dokumentów dotyczących sprawy oznaczonej nr EPS-151.43.2025.

I teraz przechodzimy, a w zasadzie powracamy do wniosku nr EPS-151.44.2025, czyli do sprawy przekazanej do Komisji Etyki 18 kwietnia br. przez marszałka Sejmu. Chodzi o pismo przewodniczącego V Wydziału Penitencjarnego Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 31 marca 2025 r., w sprawie dotyczącej posła Grzegorza Płaczka.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos na ten temat? Poseł Świat, bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Zgłaszam o wniosek o oddalenie sprawy, która jest – w moim przekonaniu – kuriozalna. Oto bowiem pan sędzia sądu okręgowego czyni zarzut posłowi, o to, że ten korzysta ze swoich praw, nie tylko poselskich, ale i obywatelskich. Złożenie prośby czy wsparcie starań skazanego o udzielenie przerwy w wykonaniu kary czy też udzielenie komuś gwarancji to są prawa obywatelskie każdego z nas. Sąd oczywiście może to wziąć pod uwagę, może nie wziąć pod uwagę, może włożyć do szuflady i tyle. Sąd jest niezawisły i podejmuje samodzielnie decyzje, natomiast nie można nikomu zakazać składania takich wniosków, a już robienie z tego zarzutu, to jest naprawdę coś niebywałego. Chyba pan sędzia powinien się głęboko zastanowić, co podpisuje.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Osobiście uważam, że jako przedstawiciele władzy ustawodawczej nie możemy wpływać na działania innej władzy, w tym przypadku władzy sądowniczej. To wynika wprost z zasady trójpodziału władz i z pewnością takie działanie nie wchodzi w zakres wykonywania mandatu posła. Uważam, że pan poseł Płaczek powoływał się w tym przypadku na ustawę o wykonywaniu mandatu posła niesłusznie, w celu wywarcia presji na sąd. Takie działanie jest faktycznie niedopuszczalne i niewłaściwe, tylko nie wiem, na ile wymaga ono interwencji ze strony Komisji Etyki. Z pewnością należałoby jednak zwrócić uwagę panu posłowi, iż nie na tym polega realizacja mandatu posła, że ona nie polega na wywieraniu presji, faktycznej czy nawet tylko dorozumianej, na przedstawicielach władzy sądowniczej. Nie możemy w ten sposób wykorzystywać swoich mandatów.

Pani poseł Schädler, bardzo proszę.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Przy okazji tej sytuacji chciałabym poprosić o opinię naszych prawników. To jest idealny przykład, wręcz książkowy, możliwego naruszenia zasady trójpodziału władz i dlatego uważam, że byłoby

dobrze, gdybyśmy poszerzyli swoją wiedzę prawniczą na ten temat, co niewątpliwie ułatwi nam w przyszłości ocenianie podobnych zdarzeń, również w kategoriach etycznych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Przychylam się do wniosku pani poseł Schädler, żeby, przed decyzją o podjęciu lub o niepodejmowaniu inicjatywy w tej sprawie, poprosić Biuro Ekspertyz o opinię, czy to działanie mieściło się w ramach mandatu posła, czy wykraczało poza zakres tego mandatu. Proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Według mnie sprawa jest prosta. Każdy obywatel, w tym także poseł, ma prawo zwrócić się do sądu z jakąś tam prośbą, a sąd, ponieważ jest niezawisły, może taką prośbę po prostu włożyć do archiwum i tyle. Nie ma tu żadnej mowy o wpływaniu na sąd, o naciskach itd.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Panie pośle, zgadzam się oczywiście z panem, że poseł może napisać pismo, ale jednak nie w trybie interwencji. Tylko do tego mam zastrzeżenia.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Moim zdaniem takie pismo czy taka prośba nie mieści się w ramach wypełniania mandatu poselskiego. To jest oczywiste, ale naprawdę nie widzę powodu, żeby robić z igły widły.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Na razie nie robimy z igły wideł, ponieważ nie podjęliśmy decyzji o podjęciu inicjatywy w tej sprawie. Chcielibyśmy się jedynie zapoznać z analizą prawną. Myślę, że zgodzimy się, iż mamy tylko zastrzeżenia do formy, w jakiej zareagował pan poseł, ponieważ to nie było pismo, to nie była prośba, tylko to była interwencja poselska. Wniosek posła Płaczka został złożony w trybie interwencji poselskiej i co do tego mamy wątpliwości. Myślę, że to była także wątpliwość sądu, który po prostu zwrócił naszą uwagę na ten aspekt sprawy. Zresztą jeśli dobrze rozumiem intencje pana sędziego, to wnioskodawcy nie chodzi o ukaranie posła, tylko o zwrócenie mu uwagi.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę, pani poseł.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chcę tylko powiedzieć, że przy okazji tej dyskusji pomyślałam o wyborze stałego doradcy naszej Komisji, który właśnie w takich sytuacjach będzie mógł służyć nam swoją wiedzą. My nie mamy wiedzy eksperckiej, a czasami jej potrzebujemy. Raz są to kwestie stricte etyczne, a kiedy indziej potrzebujemy specjalistycznej wiedzy prawniczej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję. Stwierdzam zatem, że do sprawy wrócimy na kolejnym posiedzeniu, a mówiąc precyzyjnie – po otrzymaniu i zapoznaniu się z ekspertyzą z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego wniosku. Wniosek nr EPS-151.45.2025, czyli przekazane do wiadomości Komisji pismo kancelarii adwokackiej z dnia 17 kwietnia 2025 r., skierowane do posła Marcina Józefaciuka. Ponieważ to nie jest wniosek do Komisji tylko informacja, proponuję przyjąć ją do wiadomości, przekazać *ad acta* i nie podejmować żadnych czynności w związku z tą sprawą.

Czy zgadzacie się państwo na tę propozycję? Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Wniosek oznaczony nr EPS-151.46.2025, złożony przez Stowarzyszenia Autorów ZAiKS dnia 28 kwietnia br., w sprawie dotyczącej posła Bronisława Foltyna.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać w tej sprawie głos? Jakies jest państwa stanowisko? Zdaje się, że mamy tutaj do czynienia z sytuacją niewykonania prawomocnego wyroku sądowego.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

No właśnie. I co my mamy z tym zrobić jako Komisja Etyki Poselskiej? Wyrok nie został wykonany...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy autor pisma wnosi o ukaranie posła? Zdaje się, że nie, nie ma takiego wniosku...

Poseł Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Wnioskodawca domaga się w ostatnim akapicie nagany dla posła.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Rzeczywiście, jest taki wniosek.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Wydaje mi się, że to jest sprawa do rozstrzygnięcia przez sąd, a nie przez Komisję Etyki Poselskiej. Chociaż to rozstrzygnięcie w sądzie już zapadło...

Dyskusja poza mikrofonem.

Proszę państwa, proponuję, żeby Komisja Etyki Poselskiej podjęła inicjatywę rozpatrzenia sprawy przedstawionej we wniosku Stowarzyszenia Autorów ZAiKS. W tym przypadku chodzi o zbadanie, czy narzędzie pracy poselskiej, jakim jest interwencja poselska, zostało przez posła Foltyna wykorzystane w sposób prawidłowy. Kto z państwa posłów jest za podjęciem inicjatywy w tej sprawie? (4) Wszyscy za, nikt się nie wstrzymał, nikt nie był przeciw. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zdecydowała o podjęciu inicjatywy w tej sprawie.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnej sprawy. Wniosek nr EPS-151.47.2025, z dnia 5 maja br., przekazany przez marszałka Sejmu – chodzi o pismo prezydenta miasta Krakowa Aleksandra Michalskiego w sprawie dotyczącej poseł Anny Krupki.

Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Jestem za podjęciem inicjatywy przez Komisję Etyki. Ta sprawa była dosyć głośna w mediach. Co prawda pani poseł Krupka rzeczywiście chyba się potem wycofała z tego swojego wpisu, z tego co pamiętam dziennikarze ścigali ją na korytarzach Sejmu i pani poseł stwierdziła, że usunęła to nagranie, ale ono jednak pobudziło mocno wyobraźnię ludzi.

Nie wiem... Jak państwo uważacie? Nagranie zostało usunięte, a pani poseł Krupka chyba stwierdziła, że nagranie opublikowała jej asystentka. Trudna sprawa. Z drugiej strony można powiedzieć, że czas leczy rany. Nagranie zostało usunięte i teraz prezydent Krakowa, który ma własne służby prawne, może ewentualnie dochodzić zadośćuczynienia na drodze cywilnej. Wydaje się, że po usunięciu nagrania przez panią poseł ten przypadek bardziej chyba nadaje się do postępowania na drodze sądowej niż przed Komisją Etyki. Skoro tego nagrania już nie ma, to o czym mielibyśmy rozmawiać z panią poseł jako Komisja Etyki? Naprawdę nie wiem, co z tym zrobić.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Szanowni państwo, ponieważ, jak się wydaje, sprawa powinna być chyba rozstrzygnięta w drodze powództwa cywilnego, a nie na posiedzeniu Komisji Etyki – faktycznie trudno byłoby nam się zajmować nagraniem, które zostało usunięte i za które już przeproszono, chociaż, co prawda, w ocenie prezydenta Krakowa chyba w sposób niewystarczający.

Proszę państwa, zgodnie z przyjętą przez Komisję zasadą, sprawy, które zostały zamknięte, tzn. usunięto wpisy i nagrania przed złożeniem wniosku do Komisji Etyki, nie były przez Komisję rozpatrywane. Tego rodzaju przypadki uznawaliśmy dotychczas za niebyłe. W związku z powyższym wnoszę o niepodjęcie inicjatywy przez Komisję także i w tym przypadku.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za wnioskiem o niepodjęcie inicjatywy? (4) Dziękuję bardzo. Wszyscy za, nikt się nie wstrzymał, nikt nie był przeciw. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zdecydowała, iż nie podejmie w tej sprawie inicjatywy. Jednocześnie podkreślamy, że pan prezydent Krakowa ma jeszcze do wykorzystania drogę prawną. Dziękuję bardzo.

Następna sprawa jest oznaczona nr EPS-151.49.2025. Dyrektor Generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu pan Stanisław Zakroczyński przekazał do Komisji Etyki pismo ministra sprawiedliwości Adama Bodnara z dnia 8 kwietnia br., w sprawie dotyczącej zachowania posłów: Pawła Jabłońskiego, Dariusza Stefaniuka i Małgorzaty Golińskiej. To pismo zostało także skierowane do Komisji Regulaminowej.

Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Zwracam uwagę, że pismo ministra sprawiedliwości zostało skierowane do Gabinetu Marszałka, który przekazał je, zgodnie z kompetencjami, do Komisji Regulaminowej i do Komisji Etyki, zapewne informacyjnie z pozostawieniem swobody obu komisjom, jeśli chodzi o decyzję odnośnie do dalszych losów tej sprawy. To pismo jest informacją o przebiegu zdarzenia, ale nie jest wnioskiem, w rozumieniu wymogów, które musi spełniać wniosek o ukaranie posła składany do Komisji Etyki. W związku z tym zwracam się do państwa z pytaniem, czy podejmujemy inicjatywę w tej sprawie? Możemy bowiem

rozpatrzyć tę sprawę z inicjatywy własnej, podjętej na podstawie otrzymanej informacji. Pytanie brzmi – czy chcemy?

Uważam, że jest podstawa do zajęcia się tym wnioskiem z inicjatywy własnej, ale interesuje mnie państwa zdanie na ten temat. Proszę, panie pośle.

Posel Jacek Świat (PiS):

Opis sytuacji przedstawia taką oto historię, że posłowie z przyczyn technicznych nie mogli się spotkać z panią minister, przyjęli to do wiadomości i przeszli do innego budynku, gdzie zostawili odpowiednie pismo, a następnie wrócili, żeby uczestniczyć w konferencji prasowej. Pan minister Bodnar pisze, że konferencja dedykowana była tylko dla dziennikarzy. Pomijam dosyć koślawą polszczyznę pana ministra, ale niewpuszczenie posłów na konferencję prasową to jest jakieś kompletne dziwactwo. Tym bardziej, że posłowie zawsze mogą skorzystać z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, czyli na przykład mogą podjąć interwencję. Zamykanie konferencji prasowych... Wiem, że to jest stała praktyka tego rządu, ale bez przesady.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Chcę zwrócić panu posłowi uwagę, że konferencja prasowa nie jest wydarzeniem publicznym i ogólnodostępnym. Tamta konferencja była konferencją prasową konkretnego podmiotu, w tym przypadku Ministerstwa Sprawiedliwości, a posłowie z Prawa i Sprawiedliwości nie byli gośćmi zaproszonymi do udziału w tej konferencji. Nie mieli umocowania do uczestniczenia w tej konferencji. Natomiast ich obecność w budynku ministerstwa w ramach interwencji miała miejsce wcześniej. A zatem swoje uprawnienie w postaci interwencji poselskiej zrealizowali, a następnie w sposób nieuprawniony chcieli wziąć udział w konferencji prasowej, której nie byli ani organizatorami, ani zaproszonymi uczestnikami.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Pan poseł Świat tylko mnie upewnił swoją wypowiedzią, że powinniśmy się zająć tą sprawą, i taki jest mój wniosek. Każdy z nas miał chyba takie konferencje, na których pojawiały się osoby, które przeszkadzają, często z ich strony ma miejsce agresja itd. Uważam, że to, co się wydarzyło w Ministerstwie Sprawiedliwości, zasługuje na ogromny szacunek. Poseł Świat zacytował fragment pisma ministra Bodnara, ale dużo ciekawsza jest pozostała treść po słowach „(...) konferencja dedykowana była tylko dla dziennikarzy”. Cytuję: „Reakcja funkcjonariusza Służby Więziennej była natychmiastowa i bardzo profesjonalna. Bez użycia siły funkcjonariusz zagroził wejście do windy, aby uniemożliwić dostęp do sali konferencyjnej. Pod naporem posła Pawła Jabłońskiego funkcjonariusz, nie chcąc wdawać się w przepychanki, ustąpił i poseł Paweł Jabłoński oraz posłanka Małgorzata Golińska weszli na salę”.

Szanowni państwo, można sobie wyobrazić dziesiątki takich sytuacji, które uniemożliwiają przeprowadzenie konferencji. Jak powiedziała pani przewodnicząca, konferencja nie jest wydarzeniem publicznym i dlatego proponuję wszcząć postępowanie w tej sprawie i po prostu zapytać oraz poprosić posłów o złożenie wyjaśnień.

Posel Jacek Świat (PiS):

Muszę zaprotestować. W tym piśmie nie ma ani słowa o tym, by posłowie w jakikolwiek sposób zakłócili konferencję prasową. Pani poseł założyła, że jak ktoś niezaproszony przychodzi na konferencję, to robi awantury, uniemożliwia, utrudnia i przeszkadza. Tutaj nikt nie utrudniał ani nie przeszkadzał, nikt się nie awanturował i nie zakłócił nawet w najmniejszym stopniu przebiegu tej konferencji.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Nie, panie pośle. Właśnie chodzi o to, że posłowie zakłócili jej przebieg.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Oczywiście, że zakłócili. To wynika z pisma ministra.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Cytuję, panie pośle: „(...) siłą wtargnęli do pomieszczeń budynku, przestawiając część urządzeń do prześwietlania bagażu oraz omijając bramki kontroli dostępu”. Trudno raczej powiedzieć, że to nie zaburzyło rytmu pracy.

Posel Jacek Świat (PiS):

To nie miało nic wspólnego z konferencją, to się działo kilka pięter niżej. Na miłość boską, nie przesadzajmy. W żaden sposób państwo posłowie nie przeszkadzali w przebiegu konferencji prasowej. Skandalem jest natomiast to, że ministerstwo postanowiło nie wpuszczać posłów.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez kamery monitoringu, więc możemy poprosić o zapis z tych kamer i zapoznać się z nim przed podjęciem decyzji o wszczęciu postępowania z inicjatywy własnej. Myślę, że wtedy będziemy mieli jasność.

Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie słyszę sprzeciwu, a zatem poprosimy o zapis z kamer monitoringu i wrócimy do sprawy po zapoznaniu się z materiałem wideo. Wtedy podejmiemy ostateczną decyzję w sprawie ewentualnego wszczęcia postępowania z inicjatywy własnej Komisji Etyki.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Ewentualnie możemy też w tym czasie zapytać autorów pisma, czy wnoszą o ukaranie posłów w związku z opisaną sytuacją, czy taka była ich intencja, kiedy informowali o zajściu marszałka Sejmu.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy czwarty punkt porządku dziennego, ale to nie jest jeszcze cały dzisiejszy porządek. Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego – sprawy bieżące.

Informuję państwa, że otrzymałam pismo posła Piotra Glińskiego, który wnosi o powtórzenie posiedzenia Komisji Etyki. Pan poseł przedstawił opinię prawną Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu w sprawie dostępu posłów spoza składu komisji do zamkniętego posiedzenia komisji, na którym rozpatrywane są informacje niejawne. Rozumiem, że zapoznaliście się państwo z treścią tej opinii.

Chcę podkreślić, że ta opinia nie odnosi się do posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej, które odbyło się 7 maja br. Wyjaśniam, że posiedzenie naszej Komisji było zamknięte wyłącznie na czas jego trwania, a udział w posiedzeniu nie był uwarunkowany dostępem do informacji niejawnych – tyle tytułem wstępu.

Przypominam, że zgodnie z art. 146 regulaminu Sejmu Komisja może wezwać posła do wyjaśnienia wątpliwości powstałych w toku prowadzonego postępowania. Poseł Piotr Gliński został wezwany do złożenia wyjaśnień, złożył wyjaśnienia, a Komisja w regulaminowym trybie podjęła uchwałę o udzielaniu posłowi nagany. Na podstawie art. 147 ust. 1 pkt 3 nie ma w tym przypadku regulaminowych podstaw do powtórzenia posiedzenia Komisji, ponieważ rozstrzygnięcie merytoryczne zapadło zgodnie z przepisami regulaminu Sejmu oraz wewnętrznego regulaminu Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Piotr Gliński w swoim piśmie podniósł także kwestię wykluczenia z udziału w posiedzeniu posła Grzegorza Matusiaka. Informuję, że poseł Grzegorz Matusiak nie został wykluczony z posiedzenia. Pan poseł nie jest członkiem Komisji Etyki, a przewodnicząca po prostu nie wyraziła zgody na jego udział w posiedzeniu na podstawie art. 156 ust. 1 regulaminu, który stanowi, że Komisja może zdecydować o odbyciu posiedzenia zamkniętego określając osoby, których udział w posiedzeniu jest niezbędny. Chcę państwu przypomnieć, że na początku każdego posiedzenia, również dzisiejszego, podejmujemy taką uchwałę. Tak było również wówczas. Członkowie Komisji nie zgłosili sprzeciwu do treści zaproponowanej uchwały. Jeśli poseł Matusiak ma jakieś zastrzeżenia co do trybu, w jakim odbywało się posiedzenie Komisji, to oczywiście ma prawo do zgłoszenia takich zastrzeżeń. Jednak ani regulamin Sejmu, ani regulamin Komisji nie przewidują udziału w postępowaniu obrońcy czy pełnomocnika posła, którego dotyczy sprawa rozpatrywana przez Komisję. Tym bardziej zatem nie ma uzasadnienia dla udziału w posiedzeniu posła, który nie ma związku ze sprawą, zwłaszcza że poseł Matusiak byłby jedynie biernym obserwatorem tej części posiedzenia, w której poseł objęty wnioskiem składa wyjaśnienia i odpowiada na pytania członków Komisji. W tej części posiedzenia nie ma dyskusji, a zgodnie z art. 4 ust. 4 regulaminu na tę część posiedzenia, w której odbywa się dyskusja i zapada decyzja Komisji i tak poseł musiałby opuścić salę posiedzeń, ponieważ nie jest członkiem Komisji Etyki. Zgodnie z art. 4 ust. 4, rozpoczynając dyskusję w ramach rozpatrywanej

sprawy, przewodniczący obrad zwraca się do osób spoza składu Komisji o opuszczanie na czas sali obrad na czas trwania dyskusji oraz moment podjęcia uchwały, o której mowa w ust. 5.

Biorąc pod uwagę podniesione przez posła Piotra Glińskiego kwestie, Komisja podejmie działania, które doprowadzą do wypracowania przepisów regulujących postępowanie przed Komisją Etyki Poselskiej, które nie będą już budziły w przyszłości żadnych wątpliwości.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, ekspertyza dostarczona przez posła Glińskiego nie dotyczy akurat tego przypadku, tylko w sposób całościowy omawia kwestie zamkniętych posiedzeń komisji poselskich. Z ekspertyzy i z komentarzy do regulaminu Sejmu wynika wprost, że ograniczenia w zakresie udziału w posiedzeniu zamkniętym, co do zasady, nie dotyczą posłów niebędących członkami komisji – mogą oni uczestniczyć w posiedzeniach zamkniętych, zabierać głos dyskusji, składać wnioski bez prawa udziału w głosowaniu. Tu nie ma żadnego pola do dyskusji.

Jest natomiast inna kwestia. Chyba od kilku kadencji, taki jest zwyczaj, ogłaszamy zamknięcie posiedzenia Komisji Etyki, bo oczywiście nie możemy dopuścić do tego, żeby parlamentarzyści wykorzystywali swego rodzaju furtkę regulaminową i żeby na przykład na nasze posiedzenie stawilo się 30 posłów i narobiło zamieszania. Zresztą na posiedzeniach omawiamy kwestie etyczne, często dość delikatne i na zdrowy rozum rzecz biorąc, ograniczenie liczby osób uczestniczących w posiedzeniach Komisji Etyki jest jak najbardziej logiczne i uzasadnione. Niewątpliwie mamy jednak do czynienia z ewidentną luką prawną, której nie możemy zbagatelizować i powiedzieć sobie, że my mamy jakąś tam wewnętrzną umowę czy regulamin, ponieważ prawo wyższego rzędu, czyli regulamin Sejmu, jest tutaj jednoznaczny.

Pani przewodnicząca zapowiedziała działania na rzecz uporządkowania tej sprawy i to jest konieczne, żeby ten porządek zrobić, ale póki mamy regulamin taki, jaki mamy, to trzeba powiedzieć, że rzeczywiście doszło do naruszenia prawa posła Matusiaka i pośrednio również pana posła Glińskiego. W związku z tym mamy problem. Uważam, że prawa posłów zostały naruszone i że powinniśmy dopuścić do ponownego rozpatrzenia sprawy.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Przyjmując do wiadomości pana wystąpienie, panie pośle, podtrzymuję jednak to, co powiedziałam wcześniej. Ta sprawa została już rozstrzygnięta merytorycznie, zgodnie z regulaminem. Nie ma podstawy regulaminowej do ponownego rozpatrywania tego wniosku, nie zaszły żadne okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na zmianę wyniku merytorycznego rozstrzygnięcia. Tutaj takich okoliczności nie ma, zwłaszcza że poseł, który nie był zaproszony na posiedzenie Komisji, nie był też świadkiem w sprawie i nie miał nic merytorycznie do wniesienia. Zresztą nawet nie mógłby mieć niczego do wniesienia merytorycznie, ponieważ, jak mówiłam, sprawa nie dotyczyła jego osoby. Poseł Matusiak nie mógłby też wziąć udziału w dyskusji, w trakcie której decydowaliśmy o nałożeniu bądź nie, kary regulaminowej. Ponieważ od strony merytorycznej nie ma podstaw do ponownego rozpatrzenia sprawy, tak jak powiedziałam, uznaję, że sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta, natomiast zastanowimy się nad zmianą regulaminu Komisji oraz regulaminu Sejmu, aby wyeliminować istniejącą lukę w prawie, jak pan to nazwał. Po prostu postaramy się doprecyzować przepisy.

Jeszcze raz podkreślam, że na początku każdego posiedzenia wyrażacie państwo zgodę na propozycję prowadzącego obrady w sprawie zamknięcia posiedzenia Komisji. Wniosek w tej sprawie jest zgłaszany w trybie art. 156 i również na tej podstawie decydujemy o dopuszczeniu takich czy innych osób do udziału w posiedzeniu Komisji. Gdyby wtedy, tamtego dnia, podczas rozpatrywania wspomnianego wniosku ktoś zgłosił sprzeciw, a mimo to pan poseł Matusiak nie zostałby dopuszczony do udziału w obradach, to dzisiaj faktycznie mielibyśmy podstawę formalną do tego, żeby ponownie rozpatrywać ten wniosek. Jednak nikt z państwa takiego sprzeciwu wtedy nie zgłosił. A jak mówię, wystarczyło zgłosić sprzeciw i poprosić o uzupełnienie listy gości o taką czy inną osobę. Nic takiego nie miało miejsca. Pan poseł Matusiak zjawił się niezapowiedziany i niezaproszony. Nie było żadnych podstaw, aby brał on udział w tamtym posiedzeniu Komisji Etyki, przynajmniej jeśli chodzi o obowiązujące przepisy i w świetle przyjętego przez nas wniosku o zamknięcie posiedzenia wraz z propozycją dopuszczania do udziału w nim konkretnych osób. Analogiczna sytuacja miała miejsce dzisiaj. Dla mnie sprawa jest zamknięta.

Oczywiście pan poseł Gliński może... Właściwie to nawet nie poseł Gliński, tylko poseł Grzegorz Matusiak powinien zgłosić zastrzeżenia, bo to jego dotyczy ta sprawa, to on poczuł się

wykluczony, więc to on powinien złożyć zastrzeżenia dotyczące trybu obrad Komisji i przebiegu posiedzenia. Oczywiście poseł Matusiak ma prawo takie zastrzeżenia zgłosić i jeżeli to zrobi, wówczas się do tej kwestii odniesiemy.

Na ten moment stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji, informując równocześnie, że protokół z przebiegu obrad zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Dziękuję państwu.